NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.
Rok IV. Kraków, wtorek 11 października 1921. Nr. 268.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracy
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 20 M.

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 470·—, kwart. 1410·—M
w Krakowie z odnoszeniem do domu 530·— „ 1590·— „
Na prowincyi: z przesyłką poczt. 530.—. „ 1590·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową 650·—, „ 1950·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 10·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 50. Nadesłane Mk 75·—. Wiersz nonparelowy 1 szp w tekście Mk 85·—, Wiersz nonp. 1 szpalt. na 1. stronie 120 Mk. Zawiadomienia ślubne i gratulacye 300 Mk.

Z za kulis patryotyzmu na procent.

Poseł Stapiński zarzuca stronnictwu P. S. L. geszefciarskie świństwa". — „Zbieżność temperamentów posłów Putka i Lutosławskiego". — P. Zorn z Grybowa oferuje kupno drzewa rządowego, rząd sprzedaje jednak spółce „Zrąb" o 400 proc. taniej ze szkodą skarbu Państwa. — Poseł Thon żąda, by sprawy nie tuszować, lecz wyjaśnić.—

Kraków, 10 października.

Ostatnie posiedzenie konwentu seniorów odbyte pod przewodnictwem p. Marszałka, odchyliło rąbek spraw, które rzucają ponure światło na poczucie obowiązku wobec państwa niektórych posłów i stronnictw z jednej strony, a na gospodarkę rządu p drugiej strony.

Poseł Putek z grupy Stapińczyków zarzucił na onegdajszem posiedzeniu Sejmu stronnictwu P. S. L. (Ratajowcy), że kierownictwo klubu P. S. L. jest w ręku ludzi, którzy skarb państwa eksploatują dla celów osobistych.

Sprawą tą zajął się konwent seniorów. Poseł Rataj zażądał od posła Putka szczegółów, w odpowiedzi jednak na to p. Putek wystawił p. Ratajowi świadectwo moralności ad personam, nie chcąc podać szczegółów swego obwinienia.

Mniej oględny był jednak poseł Stapiński, który wprost oświadczył, że na stronnictwie P. S. L. ciąży zarzut „geszefciarskich świństw" — a Sejm cieszy się coraz gorszą opinią. Ubolewał nad złą opinią Sejmu także poseł Diamand i dziwił się (cynicznie), że niedawno temu jedna z gazet podała, że p. Marszalek objął protektorat nad jakimś bankiem. Pan Marszałek wyjaśnił, że rozchodzi się o bank, który założył p. Dymowski z pieniędzy, po które jeździł do Ameryki, że jednak p. Marszałek objął tylko kontrolę nad akcyami tego banku, nie mając poza tem żadnej łączności z tym bankiem.

Poseł Thon powitał to oświadczenie Marszałka, z którego wynikało, jakoby p. Marszałek strząsał z siebie komitywę z p. Dymowsim i wszelkiego rodzaju „Rozwojami".

Zdawało się, że jakoś sprawa P. S. L. przeminie bez echa, aż tu p. Stapiński zdecydował się jednak na podanie następującego faktu:

Niedawno temu rząd sprzedał spółce „Zrąb" 11.000 m3 drzewa z lasów siematyckich za cenę o... 400% niższą niż ta, którą oferowali inni kupcy. Padło także nazwisko niejakiego p. Cielucha, koryfeusza stronnictwa P. S. L. i zapewne przyszłego posła, który specyalną okazuje pono zapobiegliwość w sprawach kontraktów między rządem a osobami prywatnemi.

Chodziło o to, jak konwent ma sprawę załatwić. Poseł Lutosławski żądał sądu honorowego, a nie załatwienia sprawy w konwencie a poseł Rataj dał wyraz zdziwieniu, że poseł Putek i Lutosławski wykazują znamienną „zbieżność temperamentu".

Skorzystał z tego szybko poseł Rataj i wyraził swój żal, że konwent seniorów rezygnuje z wywarcia nacisku na pos. Putka i sprawa byłaby poszła — zapewne do kosza.

Prestige konwentu seniorów uratował jednak poseł Thon, który podkreślił, że sprawa Spółki „Zrąb" nie jest drobnostką, że marszałek ma obowiązek stać na straży godności Sejmu i posłów i powinien zażądać materyałów w tej sprawie od odnośnych ministerstw.

P. Marszałek przyrzekł postąpić w myśl wniosku posła Thona i jest wobec tego nadzieja, że sprawa nie utonie w niepamięci — jeśli na zawadzie nie stanie drobny, drobniutki fakcik — mianowicie to, że oferentem, który oflarował cenę kupna o 400 proc. wyższą od patryotycznej Ski „Zrąb" jest Żyd z Grybowa nazwiskiem Zorn, a „Zrąb" jest spółką katolicką i ma tytuł do tego, by ze szkodą skarbu być uprzywilejowaną.

W tym kierunku zapewne pójdzie wyjaśnienie odnośnego ministerstwa.

Tak to dzieje się u nas. Jeden minister skarbu za drugim załamuje ręce nad pustką w kasie, a rząd sprzedaje drzewo o 400 proc. taniej, by katolickiej, arcypatryotycznej Spółce przysporzyć zysku — kosztem państwa.

A spólnicy „Zrębu" zapewne dzień w dzień krzyczą, że państwo rujnują — — —Żydzi.

Decyzya w sprawie G. Śląska we czwartek.

Nowa dyskusya nad rozstrzygnięciem Rady Czterech?

Paryż. PAT. Ag. Haavsa donosi: „Nev Jork Herald" donosi z Genewy, że zdaje się być mało prawdopdobnem, aby decyzya Rady Ligi narodów w sprawie Górnego Śląska była opublikowaną przed czwartkiem. Dziennik donosi, że członkowie Rady czterech zakomunikowali ostatniego tygodnia decyzyę swoją innym członkom Rady, którzy przesłali kopię tej decyzyi swoim rządom. Niektóre rządy wypowiedziały się przeciwko pewnym klauzulom tej decyzyi i poleciły swoim przedstawicielom, aby nie wyrażali zgody na projekt rozwiązania sprawy Górnego Śląska, bez przeprowadzenia nowej dyskusyi. Członkowie niestali zauważyli wobec tego, że jeżeli rządy miały udzielić instrukcyj Radzie Ligi narodów, to sprawa wogóle nie powinna była być przekazaną Lidze narodów. Zdaniem dziennika decyzya Rady czterech wprowadza pewne zmiany do projektu Sforzy i proponuje utworzenie komisyi, złożonej z trzech członków polskich i trzech niemieckich, któraby miała na celu uregulowanie nieporozumień na tle ekonomicznem między Polakami a Niemcami. Anglia pragnęłaby przyznać Niemcom Katowice i Królewską Hutę.

Medyolan. PAT. (W. B. K.) „Corriere dela Sera" donosi, jakoby z terenów przemysłowych, które mają być przyznane Polsce, mogły Niemcy korzystać gospodarczo bez żadnych przeszkód i bez granicy celnej.

Wiedeń. PAT. „Neue Fr. Presse" donosi z Paryża, jak twierdzi, z poinformowanej strony włoskiej, jakoby górnośląska komisya Rady Ligi postanowiła dokonać podziału Górnego Śląska na podstawie linii Sforzy bez zmian. „Temps" przypomina, że Rada najwyższa zobowiązała się ratyfikować werdykt Rady Ligi i uregulować wykonanie decyzyi wedle postanowień dodatku do art. 88 traktatu wersalskiego.

Francya proponuje zniesienie sankcyi wojskowych.

Paryż. PAT. W. B. K. Wedle Intransigeant na najbliższem posiedzeniu Rady najwyższej ma być ogłoszona decyzya w sprawie górno-śląskiej. Równocześnie ma Francyi zaproponować zniesienie okupacyi Duesseldorfu, Ruhrortu i Duisburga. Propozycya ta pozostawać ma w związku z ostatnią notą Nolleta i dopiero po spełnieniu warunków tej nocy ma nastąpić zniesienie okupacyi.

Przed rozpoczęciem konferencyi w Waszyngtonie

Paryż. PAT. Radio. Ambasador Stanów Zjednoczonych w Brukseli złożył imieniem swego rządu oficyalne zaproszenie do wzięcia udziału w konferencyi waszyngtońskiej. Zaproszenie wskazuje na specyalne interesy Belgii na Dalekim Wschodzi, na Pacyfiku oraz odnośnie do Chin.

Lloyd George nie jedzie do Waszyngtonu.

Horsea. PAT. Radio. „Daily Telegraph" donosi, że na czele angielskiej delegacyi na konferencyę waszyngtońską stanie Balfour.

Hanower. PAT. Radio. Według doniesienia z Nowego Jorku, na konferencyę waszyngtońską przybył już jako pierwszy przedstawiciel Japonii.

Konferencya L. Georgea z Irlandczykami.

Horsea. PAT. Radio. Konferencya w sprawie irlandzkiej rozpocznie się we wtorek.

Pomoc dla Rosyi uzależniona od uznania długów przedwojennych

Bruksela. PAT. Międzynarodowa konferencya w sprawie pomocy dla Rosyi została zakończona przyjęciem szeregu rezolucyi, między innemi przyjęło rezolucyę, zalecającą współdziałanie wszystkich organizacyj prywatnych, mających zapobiedz głodowi, oraz wysłanie do Rosyi komisyi rzeczoznawców, która będzie mogła w swojem sprawozdaniu żądać od rządów koniecznych kredytów i dalej rezolucyę uzależniającą udzielenie kredytów pod trzema warunkami: 1) rząd sowietów uzna przedwojenne długi Rosyi oraz wszystkie zobowiązania, wynikające z obecnego ustroju, 2) na wszystkie udzielone kredyty otrzymają państwa równowartościowe gwarancye, 3) kredyty będą zużyte tylko stosownie do wskazówek komisyi rzeczoznawców na zakupno niezbędnych artykułów żywnościowych.

Sympatye włoskie dla sow. Rosyi.

Bruksela. PAT. Ag. Havasa donosi: Na konferencyi w sprawie pomocy Rosyi: W piątek i sobotę dyskusya toczyła się jedynie nad sprawą gwarancyi. Delegat Anglii Gream wyraził opinię, iż rządy powinny udzielić kredytów dopero wtedy, gdy rząd sowecki uzna przedwojenne długi rosyjskie, oraz gdy powrócą nowe warunki życia ekonomicznego w Rosyi. Pogląd angielskiego delegata podzielały w większej lub mniejszej mierze państwa, mające swoje kapitały w Rosyi. Delegaci włoscy krytykowali charakter tezy przedstawicieli angielskich, którzy nawiązali stosunki handlowe z Rosyą i wypowiedzieli się za udzieleniem pomocy Rosyi bez stawiania jakichkolwiek warunków. 1-go listopada rządy przedstawiają sprawozdanie o zasobach, oddanych do dyspozycyi komitetom pomocy.

Morgentau — Untermeyer.

Były ambasador amerykański w Konstantynopolu Henryk Morgentau, zdecydowany przeciwnik syonizmu i odrodzenia żydowskiego ogłosił niedawno w prasie amerykańskiej artykuł w sprawie syonizmu, w którym z charakterystyczną dla niego zaciętością domaga się z okazyi rozbicia amerykańskiej organizacyi syonistycznej rewizyi polityki syonistycznej w ogólności. Artykuł jego wywołał dłuższą dyskusyę, w której poza oficyalnem sprostowaniem ze strony generalnego sekretarza amerykańskiej organizacyi, zabrał głos na łamach Worlds. „Work" znany przywódca obecnej większości amerykańskiej organizacyi syonistycznej Untermayer. — Przedewszystkiem stwierdza Untermeyer z całym naciskiem, że wewnętrzny konflikt organizacyi, dotyczący tylko metod i środków a nie wspólnego wszystkim celu, nie czyni bynajmniej aktualną dyskusyę o znaczenin i celach ruchu syońskiego. Brandeis i Mack jakoteż ich stronnicy złożyli wprawdzie swoje stanowiska na skutek uchwał ostatniej konferencyi lecz niemniej pozostali pełnymi entuzyazmu, zdecydowanymi zwolennikami syonizmu. Atakowanie syonizmu w dniu dzisiejszym blizko 4 lata po deklaracyi Balfoura — jest conajmniej spóźnione, ponieważ zasady syonizmu były już przedmiotem szczegółowych badań i rozważań sprzymierzonych rządów, które ostatecznie zaakceptowały prawie w całej rozciągłości postulaty syonistyczne. Dziś niema państwa na całym cywilizowanym świecie, kóreby nie wyraziło przez swych uprawnionych przedstawicieli sympatyi dla pracy syońskiej w Palestynie. Niema wybitnego męża stanu, któryby nie dał wyrazu swym najprzychylniejszym życzeniom dla sprawy syońskiej. Mr. Morgentau emerytowany dyplomata amerykański jest pierwszym politykiem, który podaje w wątpliwość słuszność zgodnego sądu, kierowniczych mężów stanu całej enteny.

W dalszym ciągu podkreśla Untermeyer brak konsekwencyi w wywodach Morgentaua. Na początku stawia pewnik, że syonizm jest utopią nie dającą się zrealizować, by kilka wierszy później zauważyć, że na wypadek gdyby został urzeczywistniony, naraziłby na szwank wszystko, co zdobyli Żydzi w Ameryce w okresie 100 lat ostatnich. Jeżeli bierze pod rachubę ewentualność powodzenia syonizmu, to w jaki sposób może równocześnie twierdzić, że jego realizacya jest niemożliwa?

Wątpliwości Morgentaua co do następstw stworzenia w Palestynie siedziby narodowej żydowskiej na położenie Żydów w całym świecie rozwiał już Balfour w swej przedmowie do znanej „historyi syonizmu" Sokołowa. Balfour pisze tam m. in. „Są ludzie, którzy sądzą, że stworzenie siedziby żydowskiej będzie nieszczęściem dla Żydów którzy stracą przez to grunt pod nogami wszędzie poza Palestyną. Nie podzielam tych obaw. Nie przeczę, że w kilku krajach, gdzie równouprawnienie Żydów jest dopiero co przeprowadzone, patrzą się jeszcze na Żydów z podejrzliwością i zawiścią. Podejrzliwość ta niema jednak swego źródła w syoniźmie ani też nie jest przezeń potęgowana".

Rozważając genezę współczesnego ruchu syonistycznego okazuje Morgentau jeszcze więcej ignoracyi i powierzchowności niż w wstępnych ogólnych swych uwagach. Określa syonizm jako wschodnio-europejski wynalazek, nie zwracając uwagi na to, że jeszcze wcześniej odnośne propozycye poczynione w zachodniej Europie i w Ameryce. Napoleon jeszcze w roku 1799 wydał proklamacyę do Żydów, w której wzywa ich do poparcia swych wysiłków zmierzających do odbudowy Palestyny. Czy Morgentau nic nie wie o usiłowaniach Żyda francuskiego Józefa Salvadora, lorda Shafteshure w roku 1828, generała Gaylera w roku 1845, duchownego angielskiego Hollingswortha w roku 1852? Co w szczególności należałoby tu przypomnieć, to palestynofilska działalność majora Manuela Noaha, konsula St. Ziednoczonych, a potem szeryfa nowojorskiego. Związanie genezy „Judenstaatu" z pogromami w Kiszyniewie i Kijowie dowodzą słabej znajomości historyi ze strony Morgentaua. Pogromy te odbyły się bowiem dopiero w r. 1903! Tak przedstawia się Morgentau jako historyk.

Jeszcze niekorzystniej wypadnie sąd o nim jako o polityku. Stwierdza on, że wybudowa siedziby narodowo żydowskiej w Palestynie nie jest równoznaczną ze stworzeniem z Palestyny żyd. ojczyzny. Dla zilustrowania tej swojej tezy odwołuje się na niezbyt dokładną i płytką analogię. Wspomina, że w chwili gdy po raz pierwszy czytał deklaracyę Balfoura przebywał chwilowo w jednym z hoteli nowojorskich i że mógł wtedy powiedzieć zgodnie z prawdą, że mieszka w hotelu, że natomiast twierdzenie, jakoby hotel sam był jego domostwem byłoby fałszywe i nieuzasadnione. Analogia ta nie dopisuje o tyle, że Morgentau przebywał tylko czasowo w hotelu, gdy Żydzi zamierzają osiąść na stałe w Palestynie.

Morgentau zastanawia się wreszcie nad wynikami pracy dotychczasowej syońskiej. „Syoniści pracowali 40 lat przy pomocy olbrzymich milionowych funduszów dostarczonych im przez bogatych Żydów Francyi, Niemiec, Anglii i Ameryki, a wyniki ich pracy równają się zeru". Twierdzenie jego mija się z prawdą. Ruch syonistyczny rozpoczął się dopiero w roku 1897, a uwzględniając wojenną przerwę należałoby przyznać, że nie działa dłużej jak przez 18 lat. W tym okresie dokonał cudów, jeżeli zważymy jak silne były przeszkody stawiane przez władze tureckie i jak wielką była apatya niesyonistycznych kół żydowskich. Zarzuty Morgentaua dotyczące produktywności i wydajności nie odpowiadają faktycznemu stanowi rzeczy czego dowodzi choćby ostatnio wydana książka profesora aberdeńskiego uniwersytetu sir George Smihsa.

Morgentau przepowiada, wreszcie, że Palestyna nie pomieści więcej jak tylko milion dodatkowych mieszkańców. Nawet gdyby jego przewidywania opierały się na realnych podstawach należałoby się zapytać, czy nie godzi się rozpocząć pracy, choćby dla kolonizacyi Palestyny przez milion Żydów. Rekapitulując wyniki swej odpowiedzi stwiedrza Untermeyer z ubolewaniem, że artykuł Morgentaua został napisany w sposób wysoce niesumienny przy użyciu niegodnych insynuacyi i niczem nieuzasadnionych zarzutów.

Wywiad z Janem Kasprowiczem.

Lwowski korespondent „Najer Hajntu" odbył nie dawno temu wywiad z Janem Kasprowiczem, obecnym rektorem wszechnicy Jana Kazimierza we Lwowie. Określiwszy swe stanowisko wobec ograniczeń dla słuchaczy narodowości żydowskiej, rzucił poeta garść uwag na temat stosunków polsko-żydowskich. Uwagi te przytaczamy w całości:

— Zapytuje mnie pan, jako przedstawiciela literatury polskiej, jak się zapatruję na sprawę stosunków polsko-żydowskich?

By naprawdę rzec, miała ostatnio literatura polska bardzo niewiele do czynienia z kroblemami natury politycznej. Kiedyśmy nie mieli państwa niepodległego, brało na siebie piśmiennictwo polskie wszystkie te zadania na swe barki, żywo się zajmując kwestyami politycznemi. Jednakowoż jako pisarz polski mogę panu oświadczyć:

My Polacy nie mamy nic przeciwko temu, byście sobie pielęgnowali i rozwijali waszą literaturę, kulturę i język. Czyńcie na polu kultury wszystko, co wam się żywnie podoba. Bylebyście tylko byli polskimi obywatelami.. Nikt nie ma prawa zmuszać Żydów do tego, by się stali Polakami, jakkolwiek może byłoby dla nas pomyślnem i bardzo pożądanem mieć do czynienia z elementem jednolicie skonsolidowanym. Jeśli kultura wasza nie sprzeciwia się naszym interesem państwowym, jeśli stwarzając waszą kulturalną spójnię, nie zagrażacie interesom Polski — wówczas twórzcie i budujcie sobie kulture.

Miałem ucznia, wybitnego poetę żydowskiego, Imbera, który przełożył kilka moich rzeczy. Otóż oświadczył mi Imber, że jest syonistą, a przytem uważa się za wiernego obywatela polskiego. Był on syonitsą, nie wiem jakiego odłamu, bo, jak mnie informowano, istnieją wśród syonistów rozmaite frakcye. Nie stało to jednak na przeszkodzie, bym z nim pozostał w najlepszych stosunkach, mając zaufanie do jego lojalności wobec Polski.

Zdaje mi się, że literatura nasza popełniła w stosunku do was znaczny błąd: nie znamy was. Prawda, że trudno, byśmy się uczyli żargonu (nawiasem mówiąc, zauważa Kasprowicz, nie uznaję tego języka za język literacki). Oto np. po roku 1863 rozpoczyna się w Polsce wraz z pozytywizmem ruch filosemicki. Orzeszkowa pisze wtedy „Gedalię" i wiele innych, Konopnicka — „Mendla gdańskiego", Szymanowski — „Srula z Lubartowa", Świętochowski — „Chawe Rubin". Był to filosemityzm, a mimo to mało o Żydach wiedziano: conajwyżej idealizowano ich. Nadchodzi rok 1912, a potem wojna. Literatura polska radykalnie zmieniła front, przechodząc do innych krańcowo odmiennych poglądów odnośnie do Żydów. I to znów dlatego, że ich nie zna.

Będzie musiał nadejść czas, w którym Żydów się będzie znało, wówczas nastąpi też w literaturze polskiej synteza, objektywne przedstawienie Żydów i wszystkiego co żydowskie. Myślę jednak, że i w życiu politycznem podobnie jak w kulturalnem, zmienią się wzajemne stosunki na lepsze

Należy wszak pamiętać o tem, że Żydów nie będzie można stąd wypędzić, i że tutaj pozostaną Wobec tego będzie się musiało znaleźć modus vivendi dla współżycia.

Teraz jest źle. Nie wiemy dokładnie, czego chcecie, bo do „Judeo-Polonii" nie możemy i nie wolno nam dopuścić.

Narazie nie widzę rozwiązania kwestyi żydowskie Jest to rzeczą czasu. Odnoszę jednak wrażenie, że sytuacya już uległa zmianie na lepsze. Niejednokrotnie powtarzam w żarcie mym towarzyszom Żydom. Nie jest tak źle. Każdy bowiem chrześcijanin ma swego Żyda, za którego mógłby ręczyć. Wobec tego zaś, że ilość chrześcijan jest większa od ilości Żydów, są niemal wszyscy Żydzi chronieni. Lecz to jest tylko żart.

Osobiście interesuję się waszą literaturę, choć mi ją wypadało czytać po niemiecku. Znam kilka utworów waszego (może naszego.) poety Szaloma Asza.

Powitał mnie pan jako literata polskiego, oświadczając, iż wraz z panem witają mnie wszyscy literaci żydowscy.

Ze swej strony przesyłam waszej literaturze i jej przedstawicielom serdeczne pozdrowienia, zwłaszcza zaś proszę pozdrowić wielkiego poetę, Szaloma Asza, którego niestety nie znam osobiście. Przedstawiciele naszych literatur może pierwsi się spotkają, a potem należy wierzyć i ufać...

Przegląd polityczny.

Przez Turcyę do uspokojenia Indyi.

„Times'y" piszą: „Anglia, jako jedyne z mocarstw skrzymierzonych, którego los łączy się z wypadkami na ogromnym kontynencie Indyi, powinna teraz, kiedy zamiary Grecyi co do podbicia Azyi Mniejszej spełzły na niczem, zwrócić całą swoją uwagę na przywrócenie pokoju wewnątrz Imperyum wielkobrytyjskiego. Jest faktem ogólnie znanym, że wrzenie w Indyach zamiast uspokoić się, staje się coraz gwałtowniejsze Nie można przymykać oczu na to, że to, co się dzieje w Indyach, zostało wywołane polityką rządu angielskiego w kwestyi bliskiego Wschodu. Formalne ogłoszenie neutralności a równocześnie żywienie tajonych nadziei na korzyści jużto z jednej, jużto z drugiej strony, było małostkową, a wykrętną polityką. Dzisiaj jest jasnem, że jedynie przez sprawiedliwe załatwienie kwestyi Azyi Mniejszej, można dojść do przywrócenia pokoju w Indyach. Należy wytrącić z rąk agitatorów najbardziej podburzającą broń, a wtedy ustanie ferment.

Turcy jeszcze raz pokazali światu, że mają prawo żyć jako wolny naród.. Ich bohaterskie wysiłki w obronie ojczyzny, musiały zdobyć sobie uznanie nawet w szlachetnych sercach angielskich, rozumiejących czem jest patryotyzm. Pokój w Indyach, jest najżywotniejszą potrzebą całego Imperyum. Do osiągnięcia tego, koniecznem jest zdobycie sobie z powrotem zaufania u mieszkańców Indyi.

Najrozsądniej byłoby wymódz na Grecyi, aby ewakuowała Azyę Mniejszą i Tracyę. Grecya sama powinna to uznać za słuszne, gdyż bezpotrzebnie krwawi się, w swoich często powtarzanych atakach, których celem jest podbicie zachodnich części Azyi. Lecz tak długo nie może być, gdy nie starczy na to greckich sił. Grecya powinna zrezygnować z swoich wielkich zamiarów, które są niewykonalne i mogą ją doprowadzić do ruiny".

Podatek giełdowy.

Nowy podatek giełdowy wprowadzony ustawą z 2 lipca 1921 i ogłoszony w Dzienniku ustaw Nr. 73, uważać należy za bardzo sprawiedliwy, bo obciąża on sfery kapitalistyczne, które z łatwością ciężar ten ponieść mogą.

Przedmiotem podatku giełdowego są wszelkie umowy odpłatne o nabycie papierów wartościowych, gdy je zawarto na jednej z giełd polskich, lub jeżeli choćby tylko jeden z kontrahentów wykonywa przedsiębiorstwo bankowe lub przedsiębiorstwo kantoru wymiany i ma kontrahent ten stałe miejsce zamieszkania w kraju albo wreszcie, gdy umowa ta przyszła do skutku za pośrednictwem osoby zajmującej się zawodowo pośredniczeniem przy zawieraniu tego rodzaju interesów,

a mającej miejsce zamieszkania lub siedzibę w kraju. Podatkowi temu podlegają także umowy o nabycie nowo wypuszczonych akcyi oraz przejęcie nowo wypuszczonych akcyi przez założyciela. Nie podlegają zaś podatkowi giełdowemu wszelkiego rodzaju obligi Państwa Polskiego oraz weksle, przekazy kupieckie i wogóle papiery wartościowe płatne w oznaczonym terminie i oznaczonej kwocie (papiery wylosowane, kupony procentowe, bilety skarbowe, asygnacye kasowe itd.)

Podstawą wymiaru podatku giełdowego jest przy sprzedaży łączna wartość świadczeń, do których zobowiązuje się kupujący, zaś przy umowach innego rodzaju (zamiana itd.) wartość papierów wartościowych według przeciętnego kursu giełdy Warszawskiej w dniu zawarcia umowy.

Wymiar podatku giełdowego wynosi przy papierach wartościowych o stałem oprocentowaniu 1 proc. (jeden od tysiąca), zaś przy akcyach, udziałach gwarectwa i innych papierach wartościowych o niestałem oprocentowaniu 3 proc. (trzy od tysiąca). Jeżeli jednak obaj kontrahenci wykonują przedsiębiorstwo bankowe lub przedsiębiorstwo kantoru wymiany i mają zamieszkanie lub siedzibę w kraju, to wówczas wynosi podatek giełdowy w pierwszym wypadku 1. 10 proc., zaś w drugim wypadku 1. 2 proc. (pół od tysiąca).

Do uiszczenia podatku giełdowego obowiązany jest przedewszystkiem pośrednik zamieszkały w kraju, który współdziałał przy zawarciu umowy, w braku pośrednika kontrahent zamieszkały w kraju, który prowadzi przedsiębiorstwo bankowe lub kantor wymiany, a we wszystkich innych wypadkach pozbywca papierów wartościowych.

Celem ułatwienia realizacyi tego podatku obowiązane są instytucye kredytowe zajmujące się sprzedażą i kupnem papierów wartościowych oraz osoby zajmujące się na podstawie urzędowego upoważnia pośrednictwem przy zawieraniu interesów giełdowych — prowadzić rejestr, do którego się zapisuje wszystkie umowy podlegające podatkowi giełdowemu i obowiązane są powyższe instytucye oraz osoby po upływie każdego miesiąca kalendarzowego kwotę zainkasowana z tytułu podatku giełdowego wnieść do kasy państwowej przy przedłożeniu dokładnego i szczegółowego zestawienia interesów zrobionych.

Ustawa przewiduje kary na wypadek, jeżeli podatku giełdowego nie uiszczono wcale lub uiszczono go tylko w części lub po upływie oznaczonego terminu. Kara ta jest grzywna w 50-cio krotnej wysokości kwoty nieuiszczonej lub uiszczonej po upływie przepisanego terminu, jednak nie może grzywna ta wynosić mniej niż 1000 mkp. Nadto podlegają grzywnie od 500 do 50000 mkp. ci, którzy dopuszczają się innego rodzaju naruszeń niniejszej ustawy lub jej przepisów wykonawczych. Przymusowe ściągnięcie grzywny może nastąpić dopiero po prawomocności decyzyi, zapomocą której grzywnę nałożono.

Ustawa powyższa o podatku giełdowym weszła w życie z dniem 3 października 1921 i ma zastosowanie do wszystkich transakcyi giełdowych zawartych po wejściu w życie tej ustawy.

Dr. Albert Süsser.

Z kraju.

Zmuszanie ludności żydowskiej do gwałcenia soboty.

INTERPELACYA

posłów: Farbsteina, Thona, Hartglasa i innych do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych, w sprawie zmuszania ludności żydowskiej osady Kurów do gwałcenia soboty.

Zarząd Gminy Żydowskiej w Kurowie nadesłał do Klubu Sejmowego Posłów Żydowskich przy Tymczasowej Żyd. Radzie Narodowej pismo następującej treści:

Zarząd Gminy żydowskiej w Kurowie
dn. 11 października 1920 r.

Do
Wysokich Członków Żyd. Klubu Nacyonalnego
w Warszawie.

Szanowni Przedstawiciele!

„W przeszłe dni sobotnie tj. dn. 2 i 9 tegoż miesiąca rb. policya państwowa posterunku naszego m. Kurowa zmusiła wszystkich handlarzy ...kich tutejszych do otworzenia sklepów i o..., że ma rozporządzenie władzy, aby ...wać nas do utrzymywania naszych sklepów otwartych w soboty i że w razie niewykonania przez nas tego rozporządzenia będziemy pozbawieni prawa prowadzenia handlu.

Prosimy więc Szanownych Panów o interwencyę w tej sprawie u władzy wyższej abyśmy nie byli zmuszeni do naruszenia religii.

Przytem nadmieniamy, że w naszem miasteczku istnieją 2 stowarzyszenia społeczne, syndykat i inne sklepy chrześcijańskie, w których zawsze można dostać artykuły pierwszej potrzeby i nawet inne rozmaite towary: również zaznacza się, że żadnego wojska u nas niema, ani nie przechodziło w rzeczone dni sobotnie, nie możemy przeto zrozumieć dlaczego zmuszają nas do naruszenia religii".

Z uszanowaniem
(—) Rabin Rabinowicz
Członkowie: (—) Szlarburg, Korngold

Stempel: Rabin Rabinowicz
Kurowskiego Okręgu Bożnicznego.
Stempel: Zarząd Gminy
Żydowskiej w Kurowie.

—o-o—

Chuligański plakat „Rozwoju". Tow. „Rozwój" rozlepiło ubiegłej niedzieli na murach Warszawy zwłaszcza w dzielnicach żydowskich plakaty, wyobrażające żołnierza z pochodnią w ręku i myszy, ozdobione w tarczę Dawida, rozbiegające się na wszystkie strony. Odpowiednie napisy w rodzaju „Zwolnienie kraju od jarzma żydowskiego" szły w zawody z chuligańskim rysunkiem.

Gdy pewien chłopiec żydowski usiłował zerwać ten podburzający plakat, kilku strażaków rzuciło się nań i dotkliwie pobiło. Przypadkowo przechodzący ulicą tą amerykanin stanął w obronie chłopca i wywiązał się między nim i strażakami „boks" amerykański. Wobec przeważającej siły kilku strażaków, amerykanin wkrótce się ulotnił.

W trzecim komisaryacie oświadczył pewien wyższy funkcyonaryusz, że o ile Komisaryat Rządu zezwolił (!) na rozlepianie tych plakatów, nie wolno ich zrywać.

Zjazd chirurgów polskich. W sali wykładowej kliniki chirurgicznej w Warszawie odbył się trzydniowy zjazd chirurgów polskih, który zgromadził przeszło 300 uczestników ze wszystkich części Polski. Urządzeniem zjazdu zajęło się Tow. chirurgów polskich.

Zjazd otworzył prezes zjazdu prof. Schram (Lwów), który skreślił historyę zjazdów chirurgów, zjazd bowiem obecny jest 18-sty z kolei, 2-gi zaś w Warszawie. Mówca wspomniał zasługi prof. Rydygiera, twórcy zjazdów chirurgów polskich oraz zaznaczył te rozliczne trudności, jakie stawiały rządy zaborcze, aby do zjazdów chirurgów polskich nie dopuścić.

W imieniu wydziału lekarskiego powitał zjazd dziekan prof. Rzętkowski. Następnie wygłosili przemówienia powitalne jen. Zwierzchowski, szef departamentu sanitarnego M. S. W., naczelny lekarz szpitala Dzieciątka Jezus, dr. Arkadyusz Pułaski, oraz prezes Stow. lekarzy polskich, dr Jan Raczkiewicz.

Po ukończeniu przemówień powitalnych rozpoczęto wygłaszanie referatów, których zgłoszono 99 z różnych dziedzin chirurgii. Wiele z pośród nich posiada poważne znaczenie dla postępów chirurgii.

Zjazdy chirurgów postanowiono odtąd zwoływać co rok. Zjazd następny ma się odbyć w czerwcu r. 1922 w Warszawie.

Po ukończeniu obrad programowych odbył się raut w sali Tow. wioślarskiego, który zgromadził przeszło 100 osób. Zebranie miało charakter poważny lecz serdeczny.

Wykopanie olbrzymiego pocisku. Podczas wojny olbrzymi pocisk niemiecki padł — jak donosi korespondent londyńskiego „Timesa" — z Brukseli na wioskę Havay, położoną między Mons a Maubeuge, w Belgii, nie wybuchnął jednak i zarył się w ziemi na głębokości 50 stóp.

Pocisk ten, ważący przeszło 2 tony i zawierający około tony materyału wybuchowego, Niemcy uważali za przedmiot bardzo cenny i zaczęli pracę nad wydobywaniem go z ziemi, nie zdołali jednak jej dokonać. Dopiero teraz władze belgijskie zabrały się do tego i przy zachowaniu wszelkich ostrożności, wydobyły pocisk szczęśliwie z ukrycia.

O sile takiego pocisku świadczy to, że taki sam olbrzym, padłszy na inną wioskę w pobliżu granicy francuskiej, zniszczył ją, wybuchnąwszy, zupełnie i pozostawił po sobie wyrwę średnicy przeszło 100 stóp.

Krwawy epilog trójkąta małżeńskiego. Jak wiadomo został M. Liebermann wyrokiem lwow. trybunału sądu przysięgłych zasądzony za zbrodnię zabójstwa popełnionego na osobie śp. Jaworskiego — na karę sześciomiesięcznego więzienia. Atoli prokurator zgłosił odwołanie z powodu niskiego wymiaru kary, wobec czego sprawa oparła się o sąd apelacyjny. Sąd apelacyjny zmienił wyrok pierwszej instancyi i podwyższył Liebermanowi karę na cztery lata ciężkiego więzienia.

Dział gospodarczy.

Odrodzenie rolnictwa rosyjskiego a Czesi. W ostatnich czasach prasa środkowo i zachodnio-europejska interesuje się działalnością czeskiego przemysłu budowy maszyn, skierowaną w celu odrodzenia rolnictwa rosyjskiego.

Ponieważ otrzymywane wiadomości nie zawsze były ścisłe i trudno było dać całokształt zamierzeń przemysłowców czeskich, korespondent Aj. Russpress zwrócił się do naczelnego dyrektora konsorcyum exportowego czesko-słowackich fabryk budowy maszyn, dr. Tuczka z prośbą o przedstawienie szczegółowego programu działalności przemysłowców czeskich w Rosyi.

Zamierzamy powiedział p. Tuczek — pomagać głodnym Rosyanom nie tylko obecnie lecz i w przyszłości przyczyniać się w miarę możności do odrodzenia w okręgach sąsiadujących z terenami naftowemi w Rosyi.

Zamierzamy tam wyprawić 45 pługów motorowych i in. narzędzi rolniczych niezbędnych dla uprawy 60000 hekt. ziemi.

Jesteśmy w możności doprowadzenia do skutku naszych zamiarów, gdyż do konsorcyum naszego wchodzą największe zakłady budowy maszyn: Skoda w Pilznie, Rusten, Bromowski, Ringher, zakłady czesko-morawskie, Lauring i Klement, fabryka Kolben et Co. Akc. T-wo fabryk b. Wichterle i Kowaźik, Becher w Rudnicach zjednoczone zakłady budowy maszyn rolniczych Melicher — Umrat et Co. Działalność konsorcyum obejmuje obecnie Galicyę Wschodnią, Bessarabię, prowincye bałtyckie, Rosyę i Daleki Wschód.

Konsorcyum posiada już swe oddziały w Rydze, Rewlu, Kownie, Równem, Kiszyniowie, Czerniowcach, Lwowie i Konstantynoplu. Tworzą się również nowe oddziały w strefie pogranicznej z Rosyą.

Co się tyczy Rosyi, to naprzód skierujemy się na południe, nie pozostawimy jednak bez pomocy i Rosyi północnej.

Na pytanie korespondenta o zdanie interlokutora w sprawie koncesyi sowieckich dr. Tuczek powiedział: Koncesye sowieckie nie mają dla przemysłu czesko-słowackiego żadnego znaczenia praktycznego.

—o—

Ciekawe wiadomości.

Wpływ wojny na psychikę ludzką.

Pewien lekarz niemiecki dr. A. Beyer, tłomaczy związek, zachodzący między obecnem zradykalizowaniem życia publicznego, a czasami głodowemi jakie podczas wojny przeszły Niemcy wskutek blokady.

„Zanik uczucia solidarności społecznej w czasie klęski głodowej wywołuje zwykle w następstwie niepohamowany radykalizm. Podobnie jak wygłodzone zwierzęta stają się złe i okazują obce ich charakterowi usposobienie, tak i wygłodzeni ludzie nie mają żadnych względów, żadnego rozsądku i pozbywają się zalet, nabytych tysiącletnią kulturą. Głód, który jest potrzebą zasilenia niesłychanie licznych komórek organizmu, opanowuje całe życie emocyonalne i niszczy wyższy sił umysłowych na funkcye zwierzęce. Tem tłomaczy się ferment, który wywołany został w społeczeństwie niemieckiem wskutek blokady ekonomicznej. Społeczeństwo to rozbiło się, a w duszy każdego pojedynczego człowieka powołało dążenie do zmiany stosunków za wszelką cenę; stało się ono jedyną deską ratunku i jedynym godnym urzeczywistnienia celem. Nieznane dotąd potrzeby, pożądanie nerwowego podniecenia ujawniają się i żadne kino, żadne karkołomne sztuki nie dadzą dreszczu przerażenia i podniecenia, które mogłyby zaspokoić napięcie nerwów. Konieczności staje się natychmiastowe używanie chwili, obliczanie tylko na najbliższą przyszłość i tym sposobem stwarza się stan potrzeby silniejszych podniet, wyrażający się jasno w gonitwie za szczęściem".

W obronie tytoniu. W paryskim „Matinie" czytamy:

Tytoń był spotwarzany. Wprawdzie może wywoływać zawroty głowy, bicie serca i zaburzenia gastryczne, w każdym jednak razie nie wywołuje tych wszystkich następstw zgubnych, jakie przypisywali mu lekarze dawniejsi.

Z drugiej zaś strony może mieć skutki dodatnie. Nie można, naprzykład, zaprzeczyć, że jest dobrym środkiem dezynfekcyjnym. Dym tytoniowy, przepuszczany przez papier filtrowy, nasiąknięty kulturami kroby grypy, zapalenia opon mózgowych i wibrion kroby grypy, zapalenia opon mózgowych i wibrian cholery nie opierają się mu dłużej niż pięć minut. Tak przynajmniej twierdzi, na podstawie badań dokonywanych, dr. Pontoni. W ... papieros może być skutecznym środkiem ochronnym.

Mistyfikacya z tajemniczego źródła.

Prasa żydowska otrzymała telegram następującej treści:

Tarnów, 6 października.

„Z pewnych zrodeł nas zawiadwniają nastepojace Podczas siedzenia wielkwego wykonającego komitet u syonistow w Pradze i syonistycznego kongresuw Karlsbadzie syoniści w adleko sięgające stosunki z oficyalnemi przedstawicielami rządu ukraińskiej lud rep. na czele której stoi glowa dyrektoryi Simon Petlura kropka Odbyl sie szereg narad które dali spieszne następstwa i przywiodly obydwie strony do pelnej zgody jaka ukazala sieczwartego września w karlsbadzie całkowicie konkretnym pisanym akcie pod pisanym z bokusyonistiw czlioka syonistycznym ekzekutywy Wolodomirom Zabotinskim kropka podczas narad liderony syonistow wyrazili sie mysli ze potrzeba związac ukraińskich zydwoi ukrainciw naszczescoai biade na zawsze kropka podczas jak nas da- z tych samych zrodeł informuja dalszy zwiazek w tem kierunku z ukrainskiemy urzędowymi przedstawicielami ma czymac syonistycznych dzialach Wlodimir Temkin w szeregach idisze „olkspartei poale syon ktory caly czas stoja na groncie scislej wspolpracy z ukraińskim wyzwolnym ruchem co lezy tak interesach żydowskiego jak i ukraińskiegonarodu wywolala pewne zadwelenie to ci syoniści przekpnali sie na koniec po dlugiem wachaniu w pomylkowej dotychczasowej swojej pozycyi w sprawie Zydowsko Ukrainskich stosonkow i zrozumieli rzeczywistość drogi wymienionych zydowskiej partyi co nadal przyniesie tylko korzyść zydowskim obywatelom Ukrainy kropka zydowski presowe biuro".

Przytoczyliśmy telegram dosłownie z wszystkiemi błędami i rusyficyzmami.

Ze stylu i zwrotów widać, że za telegramem kryje się jakieś ukraińskie czy rosyjskie tajemnicze źródło, albowiem w Tarnowie niema żadnego żydowskiego biura prasowego.

Wiadomość jest zmyśloną, albowiem nikt nie zawierał żadnego pisanego aktu" z jakimkolwiek reprezentantem „rządu" Petlury ani na Kongresie syońskim ani przed nimi, ani po nim.

—o-o—

Obrady w sprawie bezrobocia w Anglii.

Poldhu. PAT. Radio. Przedstawiciele partyj pracy przyjęli zaproszenie Lloyda George na konferencyę w sprawie bezrobocia, lecz odmówili udziału w komisyi i oświadczyli, że nie biorą na siebie odpowiedzialności za program, jaki zostanie ostatecznie przez rząd przyjęty.

—o-o—

Ze sportu. Wczorajsze zawody między Cracovią I. a Wisłą I. zakończyły się nierozstrzygniętą 1:1 (0:1).

Zwycięstwo Polonii nad Pogonią.

Warszawa. PAT. Match o mistrzostwo Polski Polonii i Pogonii lwowskiej skończył się zwycięstwem Polonii w stosunku 1:0. W ten sposób Polonia uzyskała drugie miejsce w rozgrywkach o mistrzostwo Polski w pilce nożnej.

REPERTUAR TEATRU M. J. SŁOWA[illegible]

Poniedziałek: Teatr zamknięty.

TEATR MIEJSKI: OPERA I OPERETKA.

Poniedziałek: „Violetta".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA":

Poniedziałek: „Kobieta która zabiła".

REPERTUAR OPERETKI W NOW[illegible]

Poniedziałek: „Taniec szczęścia".

Drobne ogłoszenia.

Nakładem Gal. Sp. Wydawniczej. Red. nacz.: Dr. Ign. Schwarzbart. Red. odpow.: Maks. Feldman. Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. Orzeszkowej 7.